# Oświadczenie złożone
# przez senatora Jana Filipa Libickiego
# na 7. posiedzeniu Senatu
# w dniu 13 marca 2020 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Oświadczenie dotyczy osób z niepełnosprawnościami w kontekście walki z koronawirusem.

Zgłosiła się do mnie pani doktor Monika Zima-Parjaszewska, prezeska Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, przysłała mi swój list, który skierowała do Pana Premiera. W tym liście kieruje 3 prośby.

Po pierwsze, prosi o zmianę decyzji ministra edukacji narodowej w sprawie zawieszenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych w przedszkolach, szkołach, placówkach oświatowych z dnia 11 marca 2020 r. i pilne zawieszenie zajęć również w placówkach specjalnych dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną i sprzężonymi niepełnosprawnościami. Chodzi o ośrodki rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawcze, poradnie psychologiczno-pedagogiczne itd. Jak rozumiem, wyczerpuje to poprawka pana senatora Słonia, która znalazła się w projekcie skierowanym przez nas do Sejmu.

Po drugie, chodzi o podjęcie działań w sprawie funkcjonowania innych niż oświatowe placówek dla dzieci i młodzieży, dorosłych oraz osób z niepełnosprawnością intelektualną, jak np. ośrodki wczesnej interwencji, warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe domy samopomocy.

Po trzecie, chodzi o zmiany w tzw. specustawie w sprawie koronawirusa, które spowodują objęcie prawem do dodatkowego zasiłku opiekuńczego także rodziców dzieci powyżej ósmego roku życia z niepełnosprawnościami.

Kwestia druga. Te wszystkie programy medialne, które pojawiają się, audycje telewizyjne i radiowe, jak wskazuje środowisko Polskiego Związku Głuchych, nie są tłumaczone na język migowy, a także dla osób głuchych istotne są kwestie, w jaki sposób te osoby mogą i mają się zachować w sytuacji kryzysu. Chciałbym w związku z tym zwrócić na to uwagę Pana Premiera.

I kwestia trzecia. Zacytuję list, który otrzymałem.

„Szanowny Panie Senatorze!

W imieniu opiekunów dorosłych osób niesamodzielnych, niepełnosprawnych i seniorów proszę o uwzględnienie w poprawkach do specustawy koronowirusowej możliwości skorzystania z opieki i zasiłku dodatkowego na czas zamknięcia ośrodków dziennego pobytu, warsztatów terapii zajęciowej. Nie ma narzędzia prawnego dającego nam możliwość pełnienia opieki nad naszymi seniorami i niepełnosprawnymi na czas zamknięcia placówek, w których zwykle przebywają. Bardzo proszę o interwencję”.

Jan Filip Libicki

# Oświadczenie złożone
# przez senatora Kazimierza Kleinę
# na 7. posiedzeniu Senatu
# w dniu 13 marca 2020 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Szanowny Panie Premierze!

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej podjął decyzję o likwidacji Urzędu Morskiego w Słupsku z dniem 1 kwietnia 2020 r. Od tego momentu ta zarządzająca ponad 170-kilometrowym odcinkiem polskiego wybrzeża administracja po 64 latach funkcjonowania zostanie wchłonięta przez urzędy morskie w Gdyni i w Szczecinie. W nawiązaniu do wielu głosów sprzeciwu samorządów, m.in. prezydenta miasta Słupska, burmistrza Ustki i wielu, wielu innych samorządów, pracowników, związków zawodowych, parlamentarzystów, w tym także moich licznych interwencji, pragnę kolejny raz wskazać bezzasadność tej decyzji.

Uważam, że wszystkie dotychczasowe głosy i opinie specjalistów zostały pominięte i są niestety lekceważone. Przypominam, że decyzja o likwidacji Urzędu Morskiego w Słupsku została podjęta wbrew wcześniejszemu stanowisku samego rządu, stanowisku Pana Premiera i polityków partii rządzącej. Wszyscy państwo od wielu lat zapewnialiście, że takie miasta jak Słupsk będą wzmacniane w taki sposób, aby ludzie nie musieli z nich wyjeżdżać do większych aglomeracji czy w ogóle opuszczać naszego kraju. Zapewnialiście państwo, że właśnie takie miasta jak Słupsk będą wzmacniane pod względem administracyjnym, a nie ogałacane z pozostałych administracji o tak ważnym znaczeniu jak Urząd Morski w Słupsku.

Ponadto proszę zwrócić uwagę na pismo, które w listopadzie 2019 r. pan minister Paweł Szrot, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, skierował do pani Anny Moskwy, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, zgłaszając w tym piśmie swoje negatywne uwagi dotyczące likwidacji Urzędu Morskiego w Słupsku. Żadna z tych uwag nie została później uwzględniona przez ministra gospodarki morskiej i żeglugi. Żadna z uwag, które były przygotowane w kancelarii premiera, nie została uwzględniona przez ministra gospodarki morskiej i żeglugi. Piszę to 2 razy, żeby podkreślić wagę tych słów, a równocześnie to, że minister, ministrowie nie liczą się ze stanowiskiem premiera.

Autor, czyli minister Paweł Szrot, słusznie odniósł się w piśmie do kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która wskazywała nieprawidłowości w funkcjonowaniu Urzędu Morskiego w Słupsku, ale także urzędów morskich w Gdyni i w Szczecinie. Te uwagi Najwyższej Izby Kontroli nie były zresztą na tyle istotne, żeby mogły decydować o tym, jaki będzie w przyszłości kształt administracji morskiej w Polsce. I minister Szrot mówi: nie jest zasadne wyciągnięcie z tego, a więc z tej kontroli, wniosków o charakterze zarządczym i nie daje to prostych podstaw do zmian o charakterze strukturalnym; rozwiązanie polegające na podzieleniu i włączeniu urzędu, w którym stwierdzono nieprawidłowości wynikające z wieloletnich zaniechań, do 2 pozostałych jednostek, których praca również nie była, według oceny NIK, wolna od pomyłek, może powodować dużo większe trudności w realizacji ustawowych zadań zarówno w części dotyczącej Urzędu Morskiego w Słupsku, jak i obszarów urzędów morskich szczecińskiego i gdyńskiego.

We wspomnianym piśmie duży nacisk położono, zresztą słusznie, na sprawy personalne, wskazując, że przyjęci z Urzędu Morskiego w Słupsku pracownicy z uwagi na znaczne odległości od siedzib placówek w Gdyni i w Szczecinie z przyczyn obiektywnych nie będą mogli kontynuować zatrudnienia.

Mimo takiej opinii przygotowanej przez kancelarię premiera minister właściwy dla spraw gospodarki morskiej w dalszym ciągu trwa przy decyzji o likwidacji Urzędu Morskiego w Słupsku i przygotowuje proces jego likwidacji z dniem 1 kwietnia br. Ale ta likwidacja ma polegać m.in. na tym, że oto od 1 kwietnia nie będzie już oddzielnego Urzędu Morskiego w Słupsku, ale będą 2 delegatury, Urzędu Morskiego w Szczecinie i Urzędu Morskiego w Gdyni, a więc pogłębi to chaos administracyjny w obszarze gospodarki i administracji morskiej.

Panie Premierze, proszę odpowiedzieć mi na następujące dodatkowe pytania i wątpliwości.

Czy, jeżeli dojdzie do likwidacji Urzędu Morskiego w Słupsku, którakolwiek z obecnie pracujących tam osób, pracowników o bardzo wysokich kwalifikacjach, straci pracę?

Co stanowiło podstawę decyzji o likwidacji Urzędu Morskiego w Słupsku? I czy ministerstwo dokonało dokładnych analiz, uzyskując odpowiedź na pytanie, jaki wpływ będzie miała ta decyzja na rozwój

gospodarczy regionu? Jeżeli tak, to proszę podać szczegółowy raport na temat tych analiz.

Czym podyktowane jest niedawne zatrudnienie w Urzędzie Morskim w Gdyni na stanowisku zastępcy dyrektora do spraw inspekcji morskiej pana Macieja Jeleniewskiego, czyli osoby, która w listopadzie ubiegłego roku została odwołana ze stanowiska wicedyrektora do spraw inspekcji morskiej? Była to osoba odpowiedzialna za obszar, który był objęty kontrolą, był przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Jak przebiegały konsultacje ze związkami zawodowymi, przedstawicielami organizacji społecznych, samorządowych i terytorialnych?

Panie Premierze, zwracam się o to, aby wstrzymać decyzję o likwidacji tego urzędu morskiego. A jeżeli wstrzymanie jej jest niemożliwe, to wnoszę o przesunięcie wejścia tej decyzji w życie do końca bieżącego roku, tak aby rzeczywiście poddać głębszej, pogłębionej analizie zasady funkcjonowania całej administracji morskiej w Polsce. Bo ta decyzja, którą państwo próbujecie w tej chwili wprowadzić, w praktyce prowadzi do większego chaosu w administracji morskiej i, co więcej, na wiele lat uniemożliwia jakąkolwiek dyskusję nad tym, jak powinna wyglądać administracja morska w Polsce.

Kazimierz Kleina

# Oświadczenie złożone
# przez senatora Beniamina Godylę
# na 7. posiedzeniu Senatu
# w dniu 13 marca 2020 r.

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego oraz do prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Aleksandry Hadzik

Oświadczenie to jest podyktowane wizytą złożoną mi przez pracowników KRUS z Olesna. W biurze w Oleśnie pracuje 13 osób, a mnie odwiedziło w sumie 9 pań. Te odwiedziny podyktowane były bardzo niskimi zarobkami. Panie, które pracują w KRUS 10–30 lat, zarabiają miesięcznie 2 tysiące 650 zł brutto. Jest to tylko o 50 zł więcej, niż wynosi najniższa krajowa. Przypominam, że są to urzędniczki.

Do oświadczenia dołączam załączniki, w tym pismo, z którym te panie się do mnie zwróciły. Przytoczę tylko 2 zdania, żeby nie cytować całości tego pisma: „Nie chcemy wielkich podwyżek, chcemy tylko tyle, by godnie żyć. Jesteśmy bardzo zdeterminowani. Nasze wynagrodzenia w związku z ciągłym wzrostem cen zarówno towarów, jak i usług nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb”. Do tego dołączam też paski wypłat, na co panie się zgodziły. Oczywiście RODO jest przestrzegane, nazwisk nie ma.

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Prezes!

Sprawą pierwszorzędnej wagi jest, jak wiadomo, kwestia poziomu wynagradzania pracowników sfery publicznej. Zaplanowany w budżecie na 2020 r. wzrost wynagrodzeń o 10% w znacznym stopniu został rozdysponowany na podniesienie wynagrodzeń do poziomu płacy minimalnej. Na 6 tysięcy osób zatrudnionych w KRUS ponad 1 tysiąc 200 osób od 1 stycznia 2020 r. otrzymało podwyżkę wyrównującą wynagrodzenia do poziomu płacy minimalnej. Cała rzesza pracowników na stanowiskach inspektorów i specjalistów zarabia 2 tysiące 650 zł brutto. W budżecie na rok 2020 zaplanowano o 4 miliony mniejsze wydatki na fundusz motywacyjny dla pracowników KRUS, podczas gdy w grudniu i styczniu pracownicy ministerstw otrzymali ok. 30 milionów w postaci nagród i bonusów.

Proszę Pana Ministra i Panią Prezes o udzielenie informacji dotyczącej wysokości wynagrodzeń pracowników KRUS w relacji do wysokości wynagrodzeń pracowników ZUS.

Beniamin Godyla

# Oświadczenie złożone
# przez senatora Stanisława Gawłowskiego
# na 7. posiedzeniu Senatu
# w dniu 13 marca 2020 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Praktycznie od 2 lat słyszymy często komunikaty pana premiera Morawieckiego i ministrów odpowiedzialnych za energię, że wzrost cen energii nie będzie drastyczny i że Polacy nie odczują tegoż wzrostu.

Pytanie, które zadam, zadaję na podstawie faktur przedsiębiorców, które widziałem i które zostały do nich skierowane. Podam przykład jednego z nich. Faktura za grudzień obejmowała kwotę 3 tysięcy zł, a faktura za styczeń, miesiąc później, już 9 tysięcy zł. To była cena za niedokładnie takie samo, ale podobne zużycie energii.

Jak to jest możliwe, że składane deklaracje tak rażąco mijają się z prawdą? Czy to wynika z tego, że – akurat w tym przypadku to dotyczy koncernu energetycznego Energa – od kilku lat żaden z zarządów nie jest w stanie dłużej utrzymać swojej pozycji, a ostatnio prezesem zarządu został brat pani poseł, pani minister Golińskiej? Być może to brak kompetencji i wiedzy na temat zarządzania firmą powoduje aż tak drastyczny wzrost cen energii, bo aż o 300%? Kolesiostwo, nepotyzm, brak wiedzy wpływają na to, że obywatele, Polacy, muszą opłacać aż tak wielkie faktury za energię. Dlaczego przedsiębiorcy dowiedzieli się o tym dopiero w marcu, nie zostali powiadomieni w grudniu, że aż tak drastyczny wzrost cen energii będzie ich dotyczył? Jakie Pan Premier działania zamierza podjąć, żeby rzeczywiście ulżyć polskim przedsiębiorcom w tej polityce rządu, z którą dzisiaj mamy do czynienia w części dotyczącej energetyki?

Stanisław Gawłowski